



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Mistrzowskie
mistrzostwa w przelaju
| s. 5



Kluczowe są chęć
do życia i wiara
| s. 6



Nieźła
harówka
| s. 8



Odkryto tajemnice pięćsetletniej wieży

WYDARZENIE: Pięć, pięćdziesiąt i pięćset. Te trzy liczby z piątką łączą się z wieżą kościoła pw. Podniesienia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie. W niedzielę miejscowa parafia katolicka postanowiła udostępnić historyczną wieżę mieszkańcom miasta i turystom. Okazją ku temu była 500. rocznica rozpoczęcia jej budowy oraz obchodzony w tym dniu w całej Karwinie Dzień Wieży. – Ponadto po 50 latach została w naszym kościele odnowiona tradycja ręcznego dzwonienia, do czego potrzeba pięciu dzwonników – wyjaśnił znaczenie pozostałych piątek Tomáš Hejda, prezes Towarzystwa Dzwonników Karwińskich.

O wieży frysztackiego kościoła wiadomo, że do jej budowy przystąpiono w 1515 roku. – Nie znamy dokładnej daty, dlatego postanowiliśmy właśnie dzisiaj obchodzić 500-lecie rozpoczęcia budowy tej wieży. Zdecydowaliśmy się tak dlatego, że na dzień dzisiejszy przypada Dzień Wieży i to było dla nas świetną motywacją, żeby otworzyć wieżę dla szerokiego ogółu. Dzięki kilku zapaleńcom z naszej parafii, którzy powołali do życia Towarzystwo Dzwonników Karwińskich, z niezagospodarowanej przestrzeni powstało wspaniałe miejsce, które może służyć nie tylko jako obiekt widokowy, ale również jako piękna galeria w naszej parafii i w naszym mieście – powiedział proboszcz karwiński, ks. Przemysław Traczyk, podczas uroczystości poświęcenia wieży oraz otwarcia jej drzwi dla wszystkich zainteresowanych.

Mysł stworzenia na poszczególnych piętrach wieży mini galerii oraz przekształcenia wieży kościelnej w wieżę widokową zrodziła się, jak powiedział Tomáš Hejda, w czasie podróży pociągiem na spotkanie czeskich dzwonników w Pradze. – W maju otrzymaliśmy od proboszcza klucz do wieży i obiecaliśmy, że tak przygotujemy jej wnętrza, żeby można było je ludziom pokazać. W wielu kościołach są wieże otwarte dla turystów, a w



Proboszcz Przemysław Traczyk dokonał uroczystego otwarcia 500-letniej wieży.

Karwinie tego brakowało – zauważył prezes działającego od stycznia br. Towarzystwa Dzwonników Karwińskich. Jego członkowie poświęcili na sprzątanie i adaptację wieży do celów turystycznych dwanaście sobót i wiele popołudni. Z jakim efektem, mogli przekonać się wszyscy ci, którzy postanowili w niedzielę zwiedzić ten jak dotąd odkryty tajemnicą obiekt.

Zanim jednak prezes Tomáš Hejda podjął się roli przewodnika po wnętrzach 500-letniej wieży, zaprosił ze-

branych do wysłuchania głosu dzwonów m.in. w utworze „Salve Regina” i w melodii londyńskiego „Big Bena”.

Uczestnicy dnia otwartego frysztackiej wieży mogli podziwiać z najwyższego, piątego piętra całą Karwinę. Bonusem za wspięcie się po schodach na sam jej szczyt były nie tylko piękne widoki, ale także możliwość obejrzenia czterech zainstalowanych tu w 2012 roku dzwonów oraz porównania ich głosu z głosem dawnego, pochodzącego z 1970 roku, dzwonu żelaznego. – Do rozhuśtania dzwonów potrzeba pięciu dzwonników – dwóch do największego Benedykta z Nursji oraz po jednym do Jana Pawła II, Barbary i Panny Marii Frysztackiej. W dni powszednie dzwony napędzane są silnikiem elektromagnetycznym. W niedzielę natomiast przed każdą mszą świętą dzwonnicy – wyjaśnił Hejda, pozwolując się na zakończonej w 1965 roku tradycję ręcznego dzwonienia, którą Towarzystwo postanowiło kontynuować.

Kolejny warty uwagi eksponat został wystawiony piętro niżej. Jest nim pochodzący z 1617 roku najstarszy dochowany frysztacki dzwon, który miał ogłaszać pożary. Oprócz tego na gablotach czwartego i trzeciego piętra

została przedstawiona historia innych frysztackich i karwińskich dzwonów, a także historia frysztackiej wieży uzupełniona o widoki, jakie można z niej było podziwiać przed przeniesieniem Karwiny do Frysztatu i po rozbudowie jej nowych dzielnic.

Wśród archiwalnych zdjęć można zobaczyć również takie, na których wieża nie ma okien w kierunku Cieszyna. Ich brak wyjaśnia legenda, która mówi, że frysztacki dzwon miał podobno tak piękny głos, że spodobał się księżnie cieszyńskiej. Zgodnie z umową zapłaciła za niego tyle dukatów, ile liczyła długość drogi z Frysztatu do Cieszyna. Dzwon jednak noc co noc wracał do Frysztatu. Kiedy powrócił tak trzeci raz, księżna zrozumiała, że jego miejsce jest we Frysztacie. Żeby jednak nie słyszeć jego pięknego głosu, kazała zamurować okna wychodzące w kierunku Cieszyna.

Dziś z wieży frysztackiego kościoła można spoglądać również w kierunku Cieszyna. Dla tych, którzy nie skorzystali z tej okazji w ub. niedzielę, jednak nic straconego. Jak zapewnił nas bowiem prezes karwińskich dzwonników, wieża będzie otwarta w każdą sobotę. **BEATA SCHÖNWALD**

Więcej na str. 4

ZDARZYŁO SIĘ

RUNĄŁ SZYBOWIEC

Tragicznie zakończył się sobotni lot szybowca w Międzybrodzu Bialskim niedaleko Bielska-Białej. Maszyna runęła na ziemię. 58-letni pilot zginął na miejscu.

Za sprawą góry Żar Międzybrodzie Bialskie jest znanym ośrodkiem szybowcowym w Beskidach. Niestety w sobotę około godz. 16.00 służby ratunkowe zostały poinformowane, iż wędkarze zauważyli spadający szybowiec. Na miejsce wysłano m.in. grupę dochodzeniowo-śledczą policji z Żywca. Trwająca kilka godzin akcja nie była łatwa, bo do tragedii doszło w bardzo trudnym terenie górzystym. Żeby dostać się na miejsce, strażacy musieli przepłynąć łodzią Jezioro Międzybrodzkie, a następnie wspiąć się około 200 metrów w górę. Na miejscu okazało się, że pilot nie żyje.

Przyczynę wypadku wyjaśnią teraz specjaliści z Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, którzy przeprowadzą oględziny wraku szybowca. W sobotę w Beskidach panowały bardzo dobre warunki do latania. Pilot, który zginął w wypadku, był zaś doświadczonym szybownikiem. **(wik)**

GWAŁCICIEL ZA KRATKAMI

Policja aresztowała mężczyznę, który pod koniec września brutalnie pobił i zgwałcił kobietę w Śląskiej Ostrawie. Sprawcę zatrzymano w Pradze, w czasie przesłuchania 27-letni mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. Napastnik w przeszłości mieszkał w województwie morawsko-śląskim i dojeżdżał do pracy w Ostrawie, w ostatnim czasie przemieszczał się jednak z miejsca na miejsce po całym kraju, wykonując dorywcze prace.

Zidentyfikowanie i dopadnięcie gwałciciela utrudniał właśnie fakt, że nie zatrzymywał się na stałe w żadnym miejscu, a także to, że nie był wcześniej karany i nie znajdował się w policyjnej ewidencji. **(ep)**

POGODA

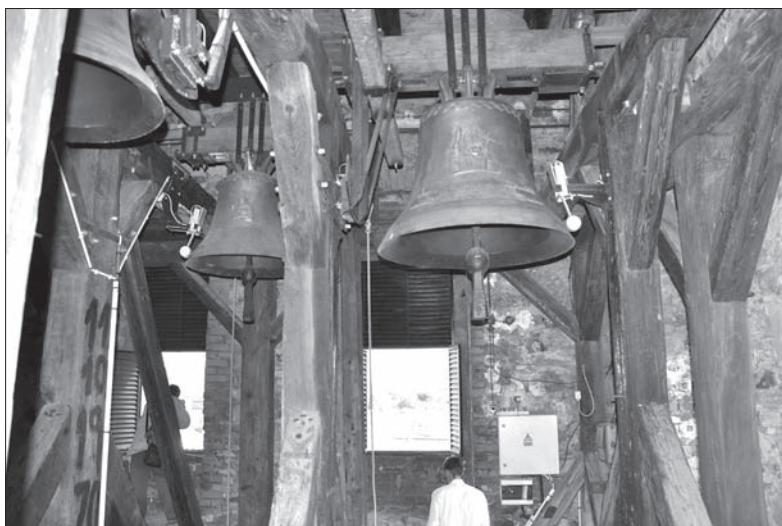
wtorek

środa



dzień: 16 do 20 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 16 do 20 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 2-6 m/s



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Atrakcją dla zwiedzających były dzwony na najwyższym piętrze wieży.



KRÓTKO

SPOTKANIE MŁODYCH

BYSTRZYCA (kor) – Pod koniec ubiegłego tygodnia w Bystrzycy gościli młodzi ludzie z trzech partnerskich miast: węgierskiej Taty, słowackiego Swodina i polskiego Pińczowa. Tematami młodzieżowego zjazdu były zdrowy styl życia oraz ochrona środowiska naturalnego. W czwartek uczestnicy spotkania wzięli udział w uroczystym otwarciu w czesko-polskim kompleksie szkolnym nowego boiska do street workoutu oraz w warsztatach ruchowych (m.in. sztuki walki, jeździectwo). W piątek każda delegacja przedstawiła krótkie filmy na temat działań swoich miast w zakresie ochrony środowiska.

* * *

ZWIERZĘCY
KALENDARZ

OSTRAWA (dc) – Ostrawskie zoo wydało kalendarz na przyszły rok. Ilustrują go 53 zdjęcia zwierząt, które są mieszkańcami ogrodu zoologicznego. Do każdego zwierzęcia dołączone są informacje na jego temat. Kalendarz, który z pewnością spodoba się przede wszystkim dzieciom, można kupić przy bramie wejściowej do zoo oraz w sklepie z pamiątkami.

* * *

SĄ NOWE MIEJSCA

KARWINA (ep) – Dobra wiadomość dla zmotoryzowanych mieszkańców miasta. Na parkingu przy ulicy Závodní wyremontowano wszystkie 34 miejsca parkingowe oraz wybudowano 42 nowe, w tym także miejsca dla osób niepełnosprawnych.

* * *

W NIEDZIELE
PO INFORMACJE

KARWINA (ep) – Miejskie Centrum Informacji we Frysztacie będzie w sezonie turystycznym otwarte przez siedem dni w tygodniu – od teraz aż do końca października turyści i wszyscy zainteresowani będą mogli uzyskać tu informacje także w niedzielę. W Infocentrum można uzyskać informacje o zabytkach i atrakcjach w mieście, otrzymać materiały informacyjne czy kupić pamiątki. Centrum organizuje też wybieżki po mieście z przewodnikiem.

* * *

PRZYBYWA PARKINGÓW

ORŁOWA (ep) – 130 nowych miejsc parkingowych powstało w mieście dzięki budowie nowego centrum handlowego, które otwarto w ubiegłym tygodniu. W tym roku powstały już w mieście trzy parkingi: koło cmentarza, na ulicy kapitana Jaroša oraz między blokami na ulicy Masaryka. Trwają jednak przygotowania do dużo większej inwestycji: trzypiętrowego domu parkingowego na osiedlu V. etapu, który kosztował będzie miasto 46 mln koron. Projekt jest już gotowy, być może prace ruszą w przyszłym roku.

* * *

MEANDRY
NA FOTOMAGNESACH

BOGUMIN (sch) – Stowarzyszenie Obywatelskie Granicznych Meandrów Odry wydało serię czterech fotomagnesów pamiątkowych z okazji otwarcia swojej ekspozycji w centrum informacji turystycznej Pod Zielonym Dębem w Starym Boguminie. Fotomagnesy o rozmiarach 7 cm razy 5 cm przedstawiają ujście Olzy do Odry, zimorodka, bielika oraz wydrę.

Zadaszenie o połowę krótsze

Modernizacja linii kolejowej na czeskokoszyńskim odcinku dobiega końca. Inwestycja pochłonie w sumie 1,4 mld koron. W kontekście olbrzymich kosztów trudno zrozumieć fakt, że Zarząd Infrastruktury Kolejowej oszczędza na takich „drobiazgach”, jak zadaszenie peronów czy liczba ławek dla podróżnych na stacji w Czeskim Cieszynie.

– Pierwotne zadaszenie drugiego i trzeciego peronu o długości 203 metrów inwestor usunął i zastąpił je nowym. To ma tylko 100 metrów długości i wystarczy na osłonięcie mniej więcej 3,5 wagona, na czwartym peronie, gdzie zadaszenie ma zaledwie 25 metrów długości, wystarczy to na niecały jeden wagon. Praktyka pokazała, że od samego początku mieliśmy rację i że rozwiązanie to się nie sprawdza. Przy złej pogodzie podróżni na nowych peronach tłoczą się na małej przestrzeni i wsiadają do wagonów przemoczeni

– argumentuje wiceburmistrz Gabriela Hřebacková. W Czeskim Cieszynie, który już od czasów wybudowania Kolei Koszycko-Bogumińskiej jest ważnym węzłem kolejowym, zatrzymuje się kilkadziesiąt pociągów pospiesznych, w tym międzynarodowych. Wiele z nich ma dziesięć lub więcej wagonów.

Władze miasta od trzech lat prze-

kazują Zarządowi Infrastruktury Kolejowej swe uwagi i zastrzeżenia dotyczące budowy, w tym długości zadaszenia. Obecnie wysłały kolejny wniosek w tej sprawie. Kierownictwu ratusza nie podoba się również, że została zmniejszona liczba ławek na peronach oraz że inwestor odrzucił wniosek o zabezpieczenie konstrukcji zadaszenia przed

gnieźdzeniem się gołębi. Ptaki te szybko zdomowały się w nowym miejscu i brudzą perony. – Z jednej strony powstają nowoczesne perony o standardzie odpowiadającym komfortowi podróżowania w XXI wieku, z drugiej strony pogorszyły się warunki dla podróżnych czekających na połączenia – podsumowała wiceburmistrz. (dc)



Nowe zadaszenie nie kryje nawet połowy składu pociągu ekspresowego.

Nowy kościół dla pielgrzymów

W niedzielę został poświęcony kościół na wzgórzu Živčáková nad Turzovką w słowackich Kysucach. Jego budowa trwała siedem lat. Świątynia stanęła w miejscu związanym z objawieniami maryjnymi, na które od dziesiątek lat zbieżają tysiące pielgrzymów. Kościół poświęcił biskup żyliński Tomáš Galis, gościem był również biskup ostrawsko-opawski, František Václav Lobkowitz. Patronką sanktuarium została Maria Panna – Matka Kościoła.

Do tej pory pielgrzymi korzystali z małej kaplicy wybudowanej na początku lat 90. Budowa kościoła, na którą władze diecezji żylińskiej wydały zgodę w 2008 roku, związana była z wieloma trudnościami, przede wszystkim natury finansowej. Mimo to Ivan Mahrík, proboszcz parafii w



Na wieży kościoła umieszczona została korona pozłacana 24-karatowym złotem.

Korni, która swym zasięgiem obejmuje również miejsce pielgrzymkowe, nie zamierza rezygnować z kontynuacji budowy – wzniesienia domu rekolekcyjnego w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła. Fundamenty są gotowe.

Kościół ma pomieścić aż 2,5 tys. osób. Wchodzi się do niego po szerokich schodach, których „strzegą” posągi św. Cyryla i Metodego. Wieża kościelna będzie funkcjonowała również jako wieża widokowa. Jednej rzeczy nie zdążono dokończyć przed konsekracją – mozaiki, która ozdobi ścianę nad stołem ofiarnym. Jej wykonawca, słynny artysta o. Marek Ivan Rupnik, którego dzieła tworzą dekoracje wielu znaczących budowli sakralnych, nie zdążył jej zrealizować ze względu na nie cierpiące zwłoki zamówienie w Stanach Zjednoczonych. (dc)

Pokaz (dla) seniorów

Trzyńiecki „Caritas” oraz wydział spraw socjalnych miasta Trzyńieca zorganizowały w czwartek obchody Dnia Seniora. W trzyńieckiej edycji dnia wzięło udział ponad 150 osób. Bawiono się znakomicie.

Głównym punktem programu był pokaz mody, w którym w rolach modeli i modelek wystąpili również sami seniorzy w towarzystwie swoich wnuków. Swoim rówieśnikom zaprezentowali modę zarówno na dzień powszedni, jak i na bardziej odświętne okazje. Nie brakowało więc odzieży jesiennej, ubrań sportowych ani kreacji balowych. Najstarsza modelka,

która w czwartek przechadzała się po moście w trzyńieckim kinie „Kosmos”, miała niewiarygodne 93 lata.

Do pokazu włączyły się również uczennice Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, które zaprezentowały kreacje uszyte według własnego oryginalnego pomysłu, takie jak np. sukienka uszyta z męskich krawatów. Sporą dawkę emocji przysporzyła uczestnikom aukcja części garderoby, które przekazały na licytację znane osobistości naszego regionu, Ewa Farna i Tomáš Klus, a także występy grupy tanecznej seniorów z Paskowa „Jirinky”. (sch)

Zieleń w miastach

Zieleń w historii miast – to tytuł konferencji, na którą zjedzie dziś do Hawierzowa ponad 100 przedstawicieli miast i gmin z całej RC, przedstawicieli polskiego Jastrzębia-Zdroju, które jest partnerskim miastem Hawierzowa, oraz instytucji, które zajmują się problematyką miejskiej zieleni. Dzisiejsze spotkanie jest siódmą z kolei konferencją z cyklu „Zielone miasta – miasta przyszłości”.

Hawierzowskie konferencje nt. zieleni jako nieodzownego elementu

krajobrazu każdego miasta są doskonałą platformą do wymiany doświadczeń w zakresie wykorzystania zieleni i jej pielęgnowania. Temat tegorocznej konferencji obejmuje m.in. zagadnienia rewitalizacji terenów zielonych, łasek miejskich oraz zieleni na placach i skwerach. W programie przewidziano również dyskusję nt. odnowy centrum miasta Zlina, historycznych przemian wykorzystania zieleni koło Zamku Strakonického oraz terenów zielonych w Jastrzębiu-Zdroju. (sch)

Nowe służy lepiej

Hawierzowscy strażnicy korzystają od kilku dni z nowego systemu monitorowania miasta. Łączy on wszystkie trzy komisariaty, dzięki czemu każdy z nich ma do dyspozycji obraz z wszystkich 24 kamer cyfrowych. Inwestycję w nowy sprzęt sfinansowało miasto.

Korzystający z nowych kamer strażnicy chwalą przede wszystkim wysoką jakość zapisu, który pomaga później również policji w wykrywaniu przestępczości. Kamery po zmroku działają bowiem w tzw. reżimie noc-

nym, dzięki czemu obraz jest o wiele bardziej wyraźny niż do tej pory. Chociaż nowy system już teraz monitoruje dużą część miasta z możliwością maksymalnego zbliżenia, w razie potrzeby pozwala na podłączenie kamer również w kolejnych miejscach.

Monitoring w Hawierzowie funkcjonuje już od 2001 roku, kiedy w mieście zainstalowano pierwszych dziesięć kamer. Od tego czasu technika zrobiła jednak duży krok do przodu. Modernizacja systemu stała się więc koniecznością. (sch)

O podatkach międzynarodowo

Przedsiębiorcy i doradcy podatkowi z Polski i Republiki Czeskiej będą mogli wziąć udział w międzynarodowej konferencji „Podatki bez granic”, która odbędzie się w najbliższy piątek i sobotę w Pradze. Patronat nad wydarzeniem, zorganizowanym przez Izbę Doradców Podatkowych Republiki Czeskiej oraz Dolnośląski Oddział Krajowej Izby Doradców Podatkowych przy współpracy z partnerami ze Słowacji i Niemiec, objęła ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz. W czasie dwóch dni spotkań i wykładów uczestnicy skupią się na kwestiach opodatkowania w transgranicznej działalności gospodarczej,

zakładaniu oddziałów w drugim państwie czy delegowaniu pracowników do innego państwa.

– Kwestie podatkowe mają bardzo często zasięg międzynarodowy. Prawidłowy sposób postępowania przy rejestracjach, zastosowanie VAT oraz cen transferowych pomiędzy przedsiębiorstwami w grupie, opodatkowanie dochodów z udziału w zysku lub odsetek ze spółki matki oraz spółki córki znajdującej się na terenie państw sąsiednich, czyli w Republice Czeskiej, Niemczech, Polsce, Austrii oraz Słowacji, stanowią bardzo częste tematy wśród doradców podatkowych oraz ich klientów. (ep)

Lalki z trzech kontynentów

W Ostrawie trwa święto teatru lalkowego. W niedzielę rozpoczęło się w mieście 11. biennale międzynarodowego festiwalu lalek *Spectaculo Interesse* – przegląd konkursowy inscenizacji lalkowych z trzech kontynentów. Swe umiejętności przedstawiają teatry z 11 krajów: Czech, Polski, Słowacji, Węgier, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Słowenii, Finlandii, Izraela i Kanady.

Większość przedstawień odbywa się w ostrawskim Teatrze Lalek, który jest organizatorem przeglądu, niektóre w innych miejscach, m.in. na Zamku Śląskoostrowskim oraz na mini scenie umieszczonej na Placu Jiráska. Ta jest nowością tegorocznej edycji. Widzowie mogą w sumie wybierać z 30 przedstawień oraz 8 imprez towarzyszących. Przegląd zakończy się w piątek.

O tym, że teatr lalek nie jest gatunkiem przeznaczonym wyłącznie dla dzieci, świadczy chociażby to, że w niedzielę wystawiona została adaptacja „Hamleta” Williama Szekspira w wykonaniu węgierskiego teatru. Dużym wydarzeniem był również spektakl gościa z Polski, Wrocławskiego Teatru Lalek, który zainaugurował festiwal. Wrocławianie wystawili „Czarodziejski flet” –

spektakl dla dzieci opracowany na podstawie jednej z najsłynniejszych oper Mozarta i opowiadający o magicznej sile muzyki. (dc)



„Czarodziejski flet” w wykonaniu Wrocławskiego Teatru Lalek.

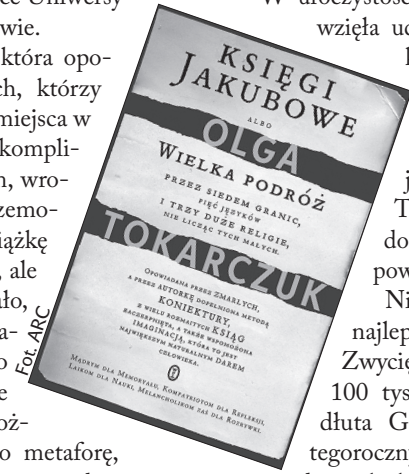
Nike dla Tokarczuk

Olga Tokarczuk odebrała literacką Nagrodę Nike za „Księgi Jakubowe” – powieść o Jakubie Lejbowiczu Franku, samozwańczym XVIII-wiecznym Mesjaszu z Podola. Gala wręczenia nagród odbyła się w niedzielę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

– To książka, która opowiada o ludziach, którzy szukają swojego miejsca w świecie, świecie skomplikowanym, obcym, wrogim, pełnym przemocy. Pisałam tę książkę przez siedem lat, ale jakoś tak się stało, że ona teraz stała się wyjątkowo aktualna. Nagle okazuje się, że można ją czytać jako metaforę, jako znak tego, co się dzieje tutaj, teraz u bram Europy i przypomina nam odwieczną opowieść o ludziach, którzy są w ruchu, którzy poszukują bezpiecznego miejsca – mówiła Olga Tokarczuk, odbierając nagrodę. Dodała, że jej książka opowia-

da też o tym, jak trudny jest proces przyjmowania tych ludzi, proces asymilacji, proces przystosowywania się. – Ale też mówi jedną prawdę. Nie ma społeczeństw, które są czyste etnicznie – zaznaczyła Tokarczuk.

W uroczystości wręczenia nagród wzięła udział m.in. minister kultury i dziedzictwa narodowego RP prof. Małgorzata Omilanowska. To już druga Nike dla Tokarczuk. Pierwszą dostała w 2008 r. za powieść „Bieguni”. Nike jest nagrodą za najlepszą książkę roku. Zwycięzca otrzymuje 100 tys. zł oraz statuetkę dłuta Gustawa Zemły. W tegorocznym finale nagrody znalazły się także: „Matka Makryna” Jacka Dehnela, „Gugule” Wioletty Grzegorzewskiej, „Sońka” Ignacego Karpowicza, „Szum” Magdaleny Tulli, „Drach” Szczepana Twardocha oraz tomik wierszy „Przez sen” Jacka Podsiadły. (wik)



Kameralnie i jazzowo

W Jabłonkowie ostatnimi czasy dzieją się ciekawe rzeczy. Niedawno na rynku przy fontannie odbyło się śniadanie, a w miniony piątek miał miejsce „Wieczór pod fontanną”.

Grupa młodych ludzi kryjących się pod nazwą SCUK (Srazy Celoročné U Kašny) wpadła na znakomity pomysł, by ożywić jabłonkowski rynek, a co za tym idzie, również i miasto. Ich zamiarem jest, by rozświetlić, a nawet roztańczyć to podgórskie miasteczko.

I raczej im się to udało. W ten piątkowy wieczór na rynku zebrała się spora grupa ludzi, którzy lubią się bawić bardziej kulturalnie, ale na luzie. Można było przynieść ze sobą choćby butelkę wina, by przy świecy raczyć się nim z przyjaciółmi. Rewelacyjnego podkładu muzycznego

dostarczył Wedding Band na czele z jabłonkowskim muzykiem Filipem Kasztorem. Klimat stworzyli wręcz kameralny. Wprawdzie można było skarżyć się na chłód, ale utwory Franka Sinatry, Louisa Armstronga, ZAZ czy Niny Simone oraz poncz serwowany przez ekipę Destiny Bar skutecznie podgrzewały atmosferę.

Inicjatorzy SCUK-u pragną pozostać anonimowi. Jak członkowie wyjaśnili „Głosowi Ludu”, ich logo nie jest dziełem przypadku. Osiem głów otaczających skrót SCUK symbolizuje ośmiu oryginalnych pomysłodawców tego ugrupowania. A ponadto fontanna na rynku w Jabłonkowie jest ośmiokątem. Stąd SCUK to prawdziwie jabłonkowski wytwór inicjatywy młodych jabłonkowiec. (endy)



Swojskie klimaty na jabłonkowskim rynku.

Rozpoczął się XVII Konkurs Chopinowski

Od czwartku w Filharmonii Narodowej w Warszawie trwa XVII Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Honorowym patronatem objął go prezydent RP Andrzej Duda.

Konkurs Chopinowski odbywa się co pięć lat. Dla miłośników Chopina i sztuki pianistycznej to tradycyjnie najważniejsze i najbardziej prestiżowe wydarzenie. W tegorocznym konkursie weźmie

udział 78 najbardziej utalentowanych młodych pianistów z 20 krajów, w tym 15 Polaków. Przesłuchania konkursowe, podzielone na trzy etapy potrwać do 16 października. Do finału, zaplanowanego na 18-20 października, zakwalifikuje się 10 pianistów. Werdykt jury podany zostanie w nocy z 20 na 21 października. Zwycięzca otrzyma Złoty Medal i nagrodę w wysokości 30 tys. euro. (wik)

23. Babie Lato Filmowe

PROGRAM				
ST/SR 7.10.2015	B 8:15	TRYUMF PANA KLEKSA	Krzysztof Gradowski, Joanna Zacharzewska (PL; 2001; 72 min.)	Z
	B 18:30	WERNISAŻ WYSTAWY OBRAZÓW JANA RUSNOKA		
	ZAHÁJENÍ FESTIVALU / UROČYSTE OTVÁŘENÍ			
B 19:00	CZESKI GENIUS, ANEB JÁRA CIMRMAN V KATOVICACH	Dariusz Zalega (PL; 2014; 26 min.)	Z	
	BOGOWIE	Łukasz Palkowski (PL; 2014; 112 min.)	H	
	B 8:15	SPRAWIEDLIWY	Michał Szczerbic (PL; 2015; 100 min.)	S
CZ/CZ 8.10.2015	B 10:15	PIĄTE: NIE ODCHODŹ!	Katarzyna Jungowska (PL; 2015; 100 min.)	S
	B 12:00	SKAZANY NA BLUESA	Jan Kidawa-Błoński (PL; 2005; 97 min.)	R
	B 14:00	KOZA	Ivan Ostrochouský (SR/ČR; 2015; 75 min.)	S
	B 15:30	AFERIM!	Radu Jude (2015; Rumunsko/ČR; 105 min.)	H
	B 18:00	MY 2	Slobodanka Radun (2014; ČR; 99 min.)	S
	B 20:00	CARTE BLANCHE	Jacek Lusiński (PL; 2015; 101 min.)	H
	B 8:15	ŽYČ NIE UMIERAČ	Maciej Migas (PL; 2015; 86 min.)	S
PÁ/PI 9.10.2015	T 8:15	DOMÁČÍ PĚČE	Slávek Horák (2015; ČR; 92 min.)	S
	B 10:15	MIĘDZY NAMI DOBRZE JEST	Dorota Masłowska, Grzegorz Jarzyna (PL; 2015; 70 min.)	S
	T 10:15	HIKING TRIP	Robin Lipo (PL; 2015; 19 min.)	Z
	GANGSTER KA	Jan Pacht (2015; ČR; 100 min.)	S	
	B 12:00	CHEMIA	Bartosz Prokopowicz (PL; 2015; 104 min.)	S
	B 15:00	DAVID	Jan Těšitel (2015; ČR; 80 min.)	S
	B 17:00	PRACH	Vít Zapletal (2015; ČR; 95 min.)	S
	B 19:00	NENASYTNÁ TIFFANY	Andy Fehu (2015; ČR; 80 min.)	S
SO 10.10.2015	B 21:00	RECITAL KRYSYNY SKALICKÉ		
	B 9:00	JESTEŠ BOGIEM	Leszek Dawid (PL; 2012; 119 min.)	R
	B 10:30	PRAŽÁKŮM, TĚM JE HEJ	Karel Smyczek, Michael Kocáb (ČSSR; 1990; 93 min.)	R
	B 13:00	RABAKA	Dušan Rapoš (ČSSR; 1989; 90 min.)	R
	B 17:00	JEŽ JERZY	Wojciech Wawrzczyk, Jakub Tarkowski, Tomasz Leśniak (PL; 2011; 76 min.)	H
NE/NI 11.10.2015	VYHLÁŠENÍ VÍTEŽE SOUTĚŽE DEBUTŮ ZLATÝ DEBUT A DIVÁČKÉ CENY OGŁOSZENIE ZWYCIĘZCY KONKURSU ŻŁOTY DEBIUT ORAZ NAGRODY PUBLICZNOŚCI KONCERT PIOTRA BUKARTYKA S KAPELOU / Z ZESPOŁEM PROJEKCE VÍTEŽNÉHO FILMU 23. BFL / PROJEKCE ZWYCIĘSKIEGO FILMU 23. BFL			
	B 12:00	HLEDÁM DŮM HOLUBÍ	Věra Plíušová-Šimková (ČSSR; 1985; 72 min.)	R
	B 14:00	BYĆ JAK KAZIMIERZ DEYNA	Anna Wierciszewska-Bluszcz (PL; 2012; 92 min.)	Z
	B 16:00	PANI Z PRZEDSZKOLA	Marcin Krzyształowicz (PL; 2014; 89 min.)	H

B Kino Bystřice > Bystrzyca T Kino Kosmos Třinec > Trzyniec
S soutěž debutů>konkurs debiutów R retrospektiva>retrospekcja H hity sezonu>hity sezonu Z zulaštní uvedení>pokaz specjalny

Organizátoři si vyhrazují právo na případné změny u programu • Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany programu

Przypominamy, że już jutro rozpoczyna się kolejna, 23. edycja Babiego Lata Filmowego.

Wieże miały swój dzień

Widoki aż z czterech wieży mogli podziwiać w niedzielę uczestnicy karwińskiej edycji Dnia Wieży. Setki amatorów widoków z lotu ptaka odwiedziły w tym dniu wieże byłej Kopalni „Barbara” w Karwinie-Kopalniach, karwińskiej jednostki wojewódzkiej straży pożarnej we Frysztacie, kompleksu golfowego na Lipinach oraz kościoła parafialnego pw. Podniesienia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie. Wejście na wszystkie obiekty było bezpłatne.

Miasto Karwina włączyło się w tym roku po raz pierwszy w ogólnokrajowe obchody Miesiąca Wieży, który rozpoczął się 28 września i potrwa do 28 października. Ogłaszając pierwszą niedzielę października Dniem Wieży, postanowiło w ten sposób przedłużyć sezon turystyczny w mieście. Wybór daty okazał się strzałem w dziesiątkę. Pogoda dopisała, dzięki czemu widoki z karwińskich wieży były znakomite, a chętnych czasami nawet więcej, niż z powodów bezpieczeństwa mogły one pomieścić.

Przed bramą obiektów byłej Kopalni „Barbara” już kilkanaście minut przed otwarciem ustawiała się kolejka. Jak się wkrótce okazało, warto było przyjść kwadrans wcześniej. Na żelazną konstrukcję pochodzącej z 1910 roku dawnej wieży organizatorzy wpuszczali grupy po pięć osób. Do pokonania było 200 stromych schodków prowadzących na wysokość 52 metrów. Ten, kto nie czuje się dobrze na drabinie lub cierpi na

lęk wysokości, nie miał po co wchodzić. Wspinaczka na ponad stuletnią wieżę wyciągową „Barbary” była tylko dla odważnych. Kogo jednak nie zraziła wysokość ani dość długa kolejka oczekujących na wejście, ten nie żałował. Z góry rozciągał się wspaniały widok na okoliczne miasta, wieże istniejących i nieistniejących już kopalń, a także na pasmo Beskidów z Jaworowym i Łysą Górą.

– Nie wyszłam wprawdzie na samą górę, bo zatrzymałam się na drugim piętrze, ale i tak widok był fantastyczny, zupełnie inna perspektywa. Warto było, każdemu bym to poleciła – przekonywała zadowolona Aniela Małysz z Czeskiego Cieszyńska, która przyznała, że w jej wieku trudno się w takich warunkach nie tylko wchodzi, ale też schodzi. – Pochodzę z Karwiny-Sowińca, brat pracował na kopalni, a ja jako dziewiętnastoletnia dziewczyna też miałam raz okazję zjechać do podziemi, tyle że nie tutaj – powiedziała nam o swoich związkach z górnictwem Karwiną pani Aniela, która jak wielu uczestników karwińskiego Dnia Wieży, nie zamierzała poprzestać na odwiedzinach jednego miejsca widokowego. – Na pewno będę jeszcze chciała odwiedzić wieżę kościoła – dodała.

Powrót do górniczej przeszłości postanowił zafundować sobie i rodzinie również Rudolf Drożdżik z Suchej Górnej. Na wieżę byłej Kopalni „Barbara” zaprosił żonę, córkę i wnuczkę. – Zaraz po studiach rozpocząłem pracę na „Barbarze”. Wtedy



Nowsza wieża wyciągowa z lat 50. ub. wieku również należy do zabytków techniki.

to była Kopalnia „1 Maja”. Pracowałem tu aż do emerytury. Dziś przyszedłem tutaj po to, żeby zobaczyć z góry, jak to wszystko teraz wygląda – zdradził nam, czekając w kolejce do wejścia na wieżę.

Wyjście na wieżę widokową w obiektach golfowych na Lipinach oraz na wieżę treningową profesjonalnych strażaków w Karwinie-Frysztacie nie wymagało co prawda takiej kondycji jak w przypadku wieży wyciągowej „Barbary”, dostarczało też ale znacznie mniej wrażeń. Jak trafnie zauważył jeden z uczest-

ników, rozpościerające się widoki z wieży remizy niewiele różniły się bowiem od widoków z balkonu osiedlowego bloku. – Wieża służy do ćwiczeń, nie ma innego wykorzystania. Z boku jest ściana do wspinaczki, a z tyłu są okna, na które wspinamy się po drabinach na czas. To pozwala nam w utrzymywaniu kondycji oraz w przygotowywaniu się do współzawodnictw w dyscyplinach strażackich – wyjaśnił nam strażak, Petr Langer, który zwiedzających oprowadził również po garażach jednostki, pokazując i objaśniając funkcjo-

nowanie poszczególnych sprzętów strażackich.

Pierwsza edycja karwińskiego Dnia Wieży zakończyła się sukcesem. Jak wynika ze statystyk udostępniionych przez miasto, najwięcej, bo aż 700 osób, odwiedziło w tym dniu 500-letnią wieżę kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego we Frysztacie, ok. 320 osób wspięło się na wieżę byłej Kopalni „Barbara”, mniej więcej tyle samo wyszło na wieżę remizy strażackiej oraz ok. 200 osób wybrało się na Lipiny.

BEATA SCHÖNWALD

Na placki do Caritasu

W Republice Czeskiej rozpoczął się Tydzień Usług Socjalnych. Również placówki usług socjalnych działające w naszym regionie zapoznają mieszkańców ze swoją ofertą i zapraszają na imprezy oświatowe. W Trzyńcu można dziś odwiedzić m.in. ośrodek dla bezdomnych Diakonii Śląskiej, miejskie Centrum Pomocy Socjalnej oraz Caritas, który przez cały tydzień wraz z informacjami nt. swej działalności oferuje placki pieczone na blasze.

Już wczoraj trzyński Caritas otworzył swe drzwi dla wszystkich, którzy chcą zapoznać się z jego

ofertą – wypożyczalnią sprzętu dla osób chorych i niepełnosprawnych, asystencją osobistą i interwencją kryzysową. Pomimo, że Caritas ma siedzibę w skromnych lokalach na tyłach hotelu „Steelhouse”, pracownikom udało się przygotować salkę, w której można nie tylko porozmawiać, ale też zjeść placki pieczone na blasze i wypić kawę czy herbatę. Utarg przeznaczony zostanie na działalność organizacji. Do Caritasu można wpaść codziennie, aż do piątku, w godz. od 10.00 do 16.00. – Jedną z pań, którą zatrudniamy obecnie jako pomoc w bazar-

ku charytatywnym, jest z zawodu kucharką. Stąd ten pomysł, by dzień otwarty połączyć z ofertą kulinarną – zdradziła dyrektorka Caritasu, Marta Bezcna, dodając, że pieczyki do pieczenia placków zostały wypożyczone w Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Do pomocy włączyły się wolontariuszki. – Jestem już emerytką, więc kiedy ktoś zwróci się do mnie, że trzeba pomóc społecznie, chętnie idę. Pomagałam już na przykład w bazarku – przyznała jedna z krzątających się pań, Alena Kotas.

Wczoraj odbył się Dzień Otwarty również w budynku miejskiego



Do piątku można wpaść do Caritasu na placki z blachy i po informacje nt. usług socjalnych.

Centrum Pomocy Socjalnej przy ul. Máchy. Odwiedzający mogli obejrzeć lokale i przyjrzeć się formom opieki i zajęciom prowadzonym w ośrodku dziennym „Paprsek”, który służy dzieciom niepełnosprawnym od 1 do 18 lat. W br. otworzyliśmy w jego ramach specjalną grupę terapeutyczną dla dzieci z zaburzeniami spektrum autyzmu. – Opiekujemy się nimi i prowadzimy terapię pod nadzorem Centrum Terapii Autyzmu w Pradze, mamy wyszkolonych świetnych pracowników – przekonywała dyrektorka CPS, Alena Kostková.

Dzieci przebywające w ośrodku dziennym, a także klienci z zewnątrz, mogą korzystać z rehabilitacji. – Prócz tego oferujemy również usługi mediacyjne, czyli pomoc w pozasądowym rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych, małżeńskich, związanych z rozwodem. Jesteśmy jedyną organizacją w Trzyńcu, która się tym zajmuje. W centrum uważa jest dobro dzieci – podkreśliła

dyrektorka. Nowością w Centrum jest opieka nad zdrowymi dziećmi pracowników Urzędu Miasta i miejskich organizacji w tak zwanej grupie dziecięcej, zastępującej żłobek. – W grupie jest kilka wolnych miejsc, możemy zaoferować swe usługi również innym rodzicom, a mianowicie dorywczą opiekę nad dziećmi od ukończonego 1. roku wieku – poinformowała Kostková.

Dziś do godz. 15.00 można odwiedzić placówkę Centrum Pomocy Socjalnej przy ul. Čapka, gdzie znajduje się ośrodek dzienny dla dorosłych osób z upośledzeniem, schronisko dla matek z dziećmi i dom w połowie drogi, gdzie przygotowują się do samodzielnego życia młodzi ludzie z domów dziecka, zakładów wychowawczych, rodzin zastępczych czy dysfunkcyjnych rodzin.

Ze szczegółowym programem Tygodnia Usług Socjalnych w Trzyńcu można zapoznać się na stronie internetowej miasta.

DANUTA CHLUP



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Zajęcia w ośrodku dziennym „Paprsek” dla dzieci niepełnosprawnych.

Mistrzowickie mistrzostwa w przełaju

W niedzielę w Mistrzowicach, obok byłej polskiej szkoły niedaleko Fiba-kówki, odbył się już po raz 39. Memoriał Wandy Delong. – Tradycję tę rozpoczął Adolf „Bolko” Kantor, prekursor boks w Cieszynie, który był krewnym Wandy Delong – mówił prof. Daniel Kadłubiec, jeden z organizatorów imprezy z ramienia MK PZKO w Mistrzowicach.

Wanda Delong (ur. 20. 3. 1919 – zm. 05. 10. 1944) – studentka, harcerka, partyzant – ukończyła Polskie Gimnazjum w Orłowej. Studiowała na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Uciekła z więzienia w Wadowicach, by dołączyć do partyzantki. Ukrywając się w górach, podczas wyjścia na górę Ostry została schwytana, a następnie rozstrzelana przez gestapowców. Pochowana jest na cmentarzu w Mistrzowicach.

Tradycyjny bieg na przełaj organizuje Miejskowe Koło PZKO ze wsparciem Miasta Czeski Cieszyn.

– W zeszłym roku mieliśmy tu 76 startujących, a w tym roku jest ich ponad 80 – powiedział Kadłubiec. – Widać więc tendencję wzrostową, a dziś w dodatku mamy piękną pogodę, co też nie jest bez znaczenia – dodał Kadłubiec, główny inicjator zawodów. – Mam nadzieję, że dziś wygram, taki mam zamiar – powiedziała „Głowski Ludu” Wiktoria Utikał, uczennica klasy 2A PSP w Czeskim Cieszynie.

Z 81 uczestników tegorocznej edycji biegu wielu często wraca do Mistrzowic. – Kiedy tylko mogę, to tu przyjeżdżam. Czasami praca mi nie pozwala, gdyż pracuję na zmiany – opowiada Roman Słowioczek, wytrawny maratończyk pochodzący z Jabłonkowa. – A jeśli chodzi o mnie, to jestem tutaj po raz pierwszy – mówi Jaroslav Gaman z Hawierzowa, najstarszy uczestnik tegorocznego Memoriału Wandy Delong.

(endy)



Daniel Kadłubiec oficjalnie rozpoczyna imprezę.



Barbara Gaura i Alicja Reichenbach dobiegają do mety.



Katarzyna Supik – nr 60 – biegnie po zwycięstwo.



Najstarszy uczestnik memoriału, Jaroslav Gaman.



Zwycięcy biegu w kategorii 36-49 lat mężczyźni.



Moment startu kategorii 19-35 lat chłopcy.



Zwycięcy biegu przełajowego w kategorii 12-13 lat chłopcy.



Zwycięcy biegu przełajowego w kategorii 14-15 lat chłopcy.

WYNIKI 39. MEMORIAŁU WANDY DELONG

- **Kat. 6-7 lat dziewczyny (250 m):** 1. Wiktoria Utikał 1:04,5, 2. Kristyna Lukszová 1:07,8, 3. Izabela Pielesz 1:13,6
- **Kat. 6-7 lat chłopcy:** 1. Michał Wajner 1:19,8, 2. Jakub Sas 1:20,5, 3. Przemysław Pniok 1:21,6
- **Kat. 8-9 lat dziewczyny:** 1. Jagna Greń 1:36,9, 2. Agata Śmiga 1:38,8, 3. Nela Sikora 1:39,2
- **Kat. 8-9 lat chłopcy:** 1. Mateusz Lipa 1:33,6, 2. Denis Siostrzonek 1:35,1, 3. Andrzej Dywor 1:42,2
- **Kat. 10-11 lat dziewczyny:** 1. Joanna Śmiga 2:11,9, 2. Natalia Pustówka 2:27,9, 3. Nela Grochol 2:43,9
- **Kat. 10-11 lat chłopcy:** 1. Franciszek Bojko 1:48,7, 2. Roman Musil 1:55,0, 3. Filip Klimek 2:04,8
- **Kat. 12-13 dziewczyny:** 1. Katarzyna Supik 2:05,6, 2. Adela Gongor 2:37,9
- **Kat. 12-13 lat chłopcy:** 1. Jakub Zawada 2:08,6, 2. Andrzej Waclawik 2:21,7, 3. Alex Drahoš 2:25,0
- **Kat. 14-15 lat dziewczyny:** 1. Alicja Reichenbach 5:48,2, 2. Danuta Franek 7:44,4
- **Kat. 14-15 chłopcy:** 1. Paweł Czernek 5:08,3, 2. Franciszek Buba 5:37,5, 3. Dawid Folwarczny 5:42,1
- **Kat. 16-18 lat dziewczyny:** 1. Barbara Gaura 5:49,1
- **Kat. 16-18 lat chłopcy:** 1. Mateusz Pasieka 15:04,7, 2. Kamil Kłoczek 16:58,6
- **Kat. 19-35 lat kobiety:** 1. Katarzyna Supik 6:02,0, 2. Anna Turoń 6:06,4, 3. Ewa Lukszová 6:25,2
- **Kat. 19-35 lat mężczyźni:** 1. Adam Staszczak 12:33,6, 2. Marian Kluz 12:36,3, 3. Tomasz Kloza 12:47,9
- **Kat. 36-49 lat kobiety:** 1. Katarzyna Utikał 6:05,9, 2. Anita Swoboda 7:44,7
- **Kat. 36-49 lat mężczyźni:** 1. Konrad Szcześniak 12:14,6, 2. Marian Durczok 13:13,4, 3. Stanisław Klimek 13:13,7
- **Kat. 50+ lat mężczyźni:** 1. Roman Słowioczek 13:36,4, 2. Zygmunt Greń 14:26,4, 3. Jan Byrtus 14:52,1.

(endy)

Kluczowe są chęć do życia i wiara

1 października obchodzony był Europejski Dzień Walki z Depresją. Tego dnia premierę miała w Polsce książka Anny Morawskiej „Twarze depresji”. Tego dnia rozpoczęła się też kampania społeczna „Twarze depresji. Nie oceniam. Akceptuję”. Jej celem jest zwrócenie uwagi Polaków na problemy osób chorujących na depresję, których w naszym kraju żyje blisko półtora miliona oraz przełamywanie stereotypów i walka ze stygmatyzacją osób chorych. W książce wydanej przez Świat Książki o problemach mówią m.in. Tomasz Jastrun, Olga Bończyk, Marek Piekarczyk czy Stanisław Soyka, znany i lubiany muzyk, z którym rozmowę publikujemy poniżej.

Czy był taki moment w pana życiu, że pomyślał pan: „A może mam depresję?”

Nie, nie było takiego momentu. Miałem chwile zniechęcenia wynikające z mojej nieskuteczności. Zdarzały mi się upadki i bardzo trudne chwile, ale ani przez ułamek sekundy nie przyszło mi do głowy samobójstwo. Zatem nie znam tego stanu, który określa się mianem depresji. Nikt jej u mnie nie zdiagnozował.

Myśli samobójcze nie są równoznaczne z depresją. Jak radzi pan sobie w chwilach słabości i jak długo trwa u pana takie poczucie zniechęcenia?

To zależy. Jedno trwało przez trzy lata. To był czas utraty. Nic mi się nie chciało, ale poczucie obowiązku zdecydowanie przeważało, dlatego jeździłem na koncerty. Nie wiem, czy mogę powiedzieć, że to była depresja. Na pewno był to dla mnie trudny czas. Któregoś dnia zobaczyłem światło w tunelu. Zrozumiałem, że moje dzieci rosną zdrowe, że ludzie chcą jeszcze ze mną gadać, więc jest z czego się cieszyć. Od wczesnych lat dziecięcych każdy z nas doświadcza małych upadków. Kluczowe są chęć do życia i wiara. Jeżeli człowiek potrafi podnieść się sam, to świetnie, ale lepiej, żeby podczas takiego małego upadku miał przy sobie kogoś bliskiego. Wydaje mi się, że mnie przed depresją chroni przekonanie, że robię pozytywne rzeczy, które są potrzebne społeczeństwu. W trudnych chwilach zawsze leczyli mnie moi najbliżsi.

Kto należy do grupy wsparcia?

Wskazałbym rodzinę bliższą, szerszą...

A fani?

Fani to co innego. To abstrakcja. Nie mam fan clubów i sobie tego nie życzę. Zadbalem o to, żeby ich nie mieć.

Powiedział pan, że zaliczył pan upadek, który trwał przez trzy lata. Czy mogę zapytać, co konkretnie się wydarzyło?

To była utrata. Można powiedzieć: koniec związku miłosnego.

Dziura w sercu?

Tak, dlatego potrzebna mi była „transfuzja”. Druga osoba potrafi jednak przeniknąć do krwiobiegu.

Czym jest dla pana miłość?

Jest najważniejszym parametrem człowieczeństwa. Zawiera w sobie wiele oblicz: od bezwarunkowej miłości bliźniego, poprzez miłość wymagającą, miłość rodzicielską, do miłości erotycznej. Miłość jest po prostu wachlarzem piękna, zobowiązań i odpowiedzialności.

Czy w pana wachlarzu piękna jest miejsce na wiarę?

Zdecydowanie tak! Jestem chrześcijaninem, uczniem Ewangelii. Jestem też beneficjentem nauczania Jana Pawła II przed pontyfikatem, w jego trakcie i do końca. Krótko



Fot. TOMASZ GOŁA
Stanisław Soyka

mówiąc: ani nie jestem PO, ani PiS, tylko jestem JP II. Dla mnie JP II polega na wdrażaniu wspólnie myśli soboru watykańskiego II, cywilizującej chrześcijaństwo.

Inni wciąż czegoś od nas wymagają. Czy pana rodzice byli wymagający?

Byłem żywym dzieckiem. Moja mama mówiła o mnie, że jestem twardy orzech do zgryzienia. Miałem bardzo dobry dom, kochających rodziców, wymagających w rzeczach zasadniczych, czyli; subordynacja, obowiązkowość, rzetelność, staranność, „dzień dobry”, „do widzenia”, „przepraszam”, „poproszę”. Nie było mowy o tym, żeby nie pójść do szkoły, bo mi się nie chce. To było niemożliwe.

Mama nie pracowała, była w domu, pilnowała nas. Mam trzech braci. Tata pracował po dwanaście godzin. Był mistrzem budowlanym, roboty wykończeniowe, specjalność posadzkarstwo. Był gwiazdą na Śląsku. Teraz już nie praktykuje. Ale mama i tata dobrze się mają. Moi rodzice nauczyli mnie, że dzieci powinny być zajęte. Nie powinny mieć za dużo wolnego czasu. Moi bracia i ja wszyscy poszliśmy do szkół muzycznych. Pokończyliśmy je na stopniach akademickich. Mamy się dobrze. Wszyscy są profesjonalnymi muzykami.

Czy dziś może pan powiedzieć, że ma o coś żal do mamy?

Nie, żale się skończyły. One były. Mama jest kobietą emocjonalną i rozmowną. Przegadałem z nią całe życie. U nas wszyscy dużo mówili. Mama uwielbiała rozmowy o ludziach, o świecie i o Ewangelii. Bardzo młodo wyszedłem z domu,

szybko zacząłem zarabiać kasę. W okolicach matury wynajmowałem sobie pokój w Katowicach. Wiedziałem, że nie mogę niczego oczekiwać od mojego taty. Jedyne, co mogę zrobić, to zejść mu z pleców.

Czy zdecydował się pan na ucieczkę z domu?

To nie była ucieczka. Po prostu odszedłem. Mama lamentowała, że jestem taki młody, a ja czułem się dorosły. Przyjeżdżałem do domu regularnie w weekendy. Potem, kiedy zacząłem funkcjonować w Polsce i poza nią, to już rzadziej odwiedzałem rodziców. Nie mam do nich żadnego żalu, a nawet w miarę upływu lat... Po prostu... (łyż w oczach) wiele im zawdzięczam... takiej mądrości...

Raz od taty dostałem lanie. Ja miałem sześć lat, a mój brat pięć. Poszliśmy na rynek z własnej woli, bo była inauguracja juwenaliów w Gliwicach. Ludzie byli pięknie poprzebierani, działo się, a my byliśmy „pyrtki” w krótkich pięknych bawarskich spodniach (nie do zdercia były, ale wyrastało się z nich). Mamy nie było. To była sobota. Nie przyszło nam do głowy, że tata wcześniej skończy pracę. Wyrósł nagle przed nami i od razu zawołał: „Co wy tu robicie?!” Powiedziałem do brata: „Jurek, nic się nie bój. Mamy skórzane spodnie”. Tata kazał zdjąć nam te spodnie i dał nam po razie. To był jeden jedyny raz, kiedy dostaliśmy od niego lanie za to, że poszliśmy na juwenalia bez pozwolenia.

Pana rodzice całe życie są razem. Co według pana się zmieniło, że obecnie związki nie są tak trwałe jak w pokoleniu naszych rodziców?

Wiem, skąd się wziął ten problem u mnie, ale nie chciałbym tego analizować. Łatwo powiedzieć, że popełniłem błąd, czy zrobiłem coś złego. Tylko że dziesięć lat później okazuje się, że nie byłbym tu, gdzie dziś jestem, gdyby tamto się nie stało. Nie wiedziałbym tego, co już wiem.

Czyli według pana wszystko dzieje się po coś?

Tak, wszystko dzieje się po coś. Teraz interesują mnie związki chrześcijaństwa z buddyzmem. Dalajlama XIV powiedział, że badacze teorii kwantowych są blisko wykładni buddyjskiej. To mnie fascynuje. Uważam, że trzeba żyć tu i teraz, być czujnym wobec siebie, świata i ludzi wokół nas. Jeśli widzimy kobietę, która na przykład cierpi na depresję i prosi, żeby zaprowadzić ją do apteki, to nie możemy myśleć, że jest naćpana, tylko trzeba jej pomóc. Smuci mnie, że takim osobom się nie pomaga, a wielu ludzi kieruje się stereotypami.

O chorym na raka nie pomyślimy, że jest naćpany albo, co gorsza, świruje. Wielu ludzi tak mówi o chorych na depresję. Dlaczego depresja jest inaczej oceniana przez społeczeństwo niż inne choroby?

Media to wiedzą, dlatego jesteśmy karmieni złymi wiadomościami, które budzą lęk. W związku z tym musimy cały czas patrzeć sobie na ręce, być w dialogu konstruktywny, ale w sposób mądry, krytyczny. W telewizji, w grach, wszędzie jest opowieść o walce, współzawodnictwie. To jest pomylenie pojęć. Kiedy zaczynałem pchać się na scenę, nie było mowy o wyścigach szczurów, nie było tego w filozofii

wydawniczej, fonograficznej. Najważniejsza była indywidualność, dzięki której jedna płyta była taka, a druga inna.

Wspomniał pan o roli mediów w edukowaniu społeczeństwa o różnych chorobach, a może raczej o braku tej edukacji. Jednak coraz więcej osób w mediach mówi o tym, że cierpi na depresję, jak na przykład Justyna Kowalczyk, Kora, jej mąż Kamil Sipowicz...

Ale czy to są stwierdzone przypadki?

Tak twierdzą, ale ja osobiście ich oczywiście nie diagnozowałam. Czy to ważne, że tabu depresyjne w Polsce pęka i ludzie decydują się mówić o tej chorobie?

Zdecydowanie tak. To droga, którą powinniśmy iść. Każde tabu odkurzone daje szansę na to, że, wiedząc więcej, będziemy w lepszej sytuacji. To jasne. Ja nie byłem u lekarza, więc nie wiem, czy miałem depresję. Wydaje mi się, że mam wystarczającą wiedzę, by stwierdzić, że nawet w najgorszym czasie w swoim życiu nie cierpiełem z powodu depresji. Nie miałem takiego momentu, że żyć mi się nie chciało. Nie chciało mi się nic – poza życiem. Bardzo lubiłem wtedy żyć intensywnie, można powiedzieć: „głupio”, „stracić”. Igrałem z ogniem. Nie sądzę, że bym potrzebował jakichś pigułek. W tym najtrudniejszym czasie, jak już leżałem na glebie, modliłem się o pomoc. Rzadko się modlę, zazwyczaj dziękczynnie. Zastanawiam się, dlaczego nie dostrzegamy, jak wiele wokół nas się zmienia, i to na lepsze. Nie sądziłem, że za mojego życia Warszawa zamieni się w takie przepiękne, miejscami interesujące, zielone miasto. Na mojej ulicy na Saskiej Kępie mam do wyboru kilka kuchni świata. Jeżdżymy coraz lepszymi drogami. Dużo jeżdżę po kraju i widzę miejsca, które były totalnie zapyziałe, a teraz są bardzo schludnymi wioskami, z pokoszoną trawką przy domu.

Powiedział pan, że nie był pan u lekarza, kiedy znalazł się pan w trudnej sytuacji życiowej. Gdyby miał pan anginę, to na pewno poszedłby pan do laryngologa. Gdyby nie mógł pan spać przez tydzień, to czy poszedłby pan do psychiatry?

Oczywiście, że poszedłbym. Jakby coś mi się takiego zdarzyło, jakbym tydzień nie spał, to bym mnie to zaniepokoiło. Poszedłbym do psychiatry. Albo do psychologa...

Kto jest dla pana mistrzem, autorytetem? Poza rodzicami, którego zapewne radzi się pan do dziś?

Tak, rodzice. Mam wspaniałych przyjaciół. Nie będę ich wymieniał, bo nie chciałbym kogoś pominąć. Każdy jest dla mnie autorytetem od czegoś. Wydaje mi się, że ich słucham i słyszę. Umieję się uczyć.

Rozmawiała:
ANNA MORAWSKA
© Wydawnictwo Świat Książki

ZYCZENIA



*Życie jest jedyną okazją
daną nam, abyśmy kochali.*

Dnia 7 października obchodzi swój piękny jubileusz życiowy 80. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Szwagier

inż. TADEUSZ SZYMONIK

z Trzyńca. Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, pogody ducha i błogosławieństwa Bożego oraz podziękowania za wszystkie przeżyte piękne dni składają żona Irena oraz córki Basia i Krysia z rodzinami.

AD-030

Zacny jubileusz – 80. urodziny obchodzi nasz Kochany Szwagier

inż. TADEUSZ SZYMONIK

z Trzyńca. Przyjmij nasze najserdeczniejsze życzenia – idź przez życie z dobrocią w sercu, otoczony ludźmi, których kochasz, silny poczuciem bezpieczeństwa i szczęścia. Niech każdy obrót „kalejdoskopu życia” przynosi Ci radość! Sto lat i jeszcze więcej życzą Ula i Mietek.

AD-031

WSPOMNIENIA



Odszedłeś, lecz w sercach naszych pozostaniesz na zawsze...

Dnia 6. 10. 2015 mija 8 lat, kiedy tragicznie zginął nasz Kochany

śp. MAREK POLAK

Z miłością wspominają i o modlitwę proszą rodzice i siostra z rodziną.

GL-648

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Noemova archa (6, 7, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Barbie rock'n royals (6, 7, godz. 15.30); Wilsonov (6, 7, godz. 19.00); Dior i ja (6, godz. 17.30); Magic Mike XXL (6, godz. 20.00; 7, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Ex:** Marsjanin (6, godz. 17.15); Wilsonov (6, godz. 20.00); Minionki (7, godz. 17.15); Gangster Ka (7, godz. 19.30); **TRZY-NIEC – Kosmos:** American ultra (6, 7, godz. 17.30); Love (6, 7, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Slow west (7, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Hugo i łowcy duchów (6, 7, godz. 15.30); Czy naprawdę wierzysz? (6, 7, godz. 17.30); Węzień labiryntu: Próbby ognia (6, 7, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzy-niec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 8. 10. o godz. 16.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka zaprasza w ramach Miesiąca Historii Regionalnej na prelekcję, która odbędzie się w poniedziałek 12. 10. o godz. 18.00. „Cieszyńska belle epoque w starej fotografii” przedstawi Mariusz Makowski z Muzeum Śląska Cieszyńskiego.



Kto Cię znał i kochał – nigdy nie zapomni.

Dnia 5. 10. 2015 minęła 8. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. STANISŁAW SIKORY

z Nieborów. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GL-646

NEKROLOGI



*Poszedł żech cichutko
bo nie zawołali,
nie dolech Wóm ręki
bo nie było czasu.
Żoł mi Was tu wszczekich
co żyjcie dali
I żoł mi odchodzić
od gróni i lasów...*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarł w wieku niespełna 82 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Wujek, Szwagier

śp. ANTONI SAMIEC

z Mostów k. Jabłonkowa. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 7. 10. o godz. 9.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Jabłonkowie. Żona Maria, córka Barbara, synowie Tadeusz i Marek z zasmuconymi rodzinami.

GL-652

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 6. 10. o godz. 15.30.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza na wykład pt. „250-lecie uprawy ziemniaka na Śląsku Cieszyńskim”, który odbędzie się w czwartek 8. 10. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie. Wykładowcą będzie prof. Karol Węglarzy.

MOSTY K. JABŁONKOWA – Biblioteka zaprasza w sobotę 10. 10. o godz. 10.00 do swej siedziby na konkurs „O najlepszego Peksesmana”. Współzawodnictwo odbędzie się w następujących kategoriach: przedszkolaki, uczniowie 1.-5. klas, uczniowie 6.-9. klas, młodzież powyżej 15 lat i dorośli. O tytuł Najlepszego Peksesmana i główną nagrodę będą walczyć zwycięzcy poszczególnych kategorii. Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłoszenia pod nr. tel. 558 368 014, 730 513 734, e-mailem knihovna@mostyujablun-

kova.cz lub osobiście w bibliotece do 8. 10.

SIBICA – MK PZKO informuje, że prelekcja fizjoterapeuty Szymona Kołackiego zapowiadana na sobotę 10. 10. o godz. 14.00 nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta. Zainteresowanych najmocniej zapraszamy!

TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza członków i sympatyków „dwóch kółek” na zakończenie 49. sezonu turystycznego. Zbiórka chętnych 11. 10. o godz. 9.00 na cieszyńskim rynku. Trasa o długości 22 km. Zakończenie trasy w Muzeum Ustrońskim. Udamy się do Karczmy Góralskiej na kiełbaskę z grilla. Wpisowe w wysokości 7 zł przy zapisach na rynku.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne jakiegokolwiek. Tel. 608 374 432. GL-625

OFERTA PRACY

POSZUKUJEMY ZDOLNEGO PRZEWODNIKA na wycieczki po Polsce. Bałtyk, Wrocław, Tatry Polskie, Bieszczady i inne. Wymaganiem jest biegła znajomość języka polskiego i czeskiego. CK A-Z TOUR s.r.o., kom. 602 726 283.

GL-638

MEZINÁRODNÍ FIRMA

HLEDÁ kandidáta na pozici v Ostravě: Telefonní specialista pro POLSKÝ TRH. Nabízíme: mzda+odměny, pevná prac. doba, zázemí stabilní spol. Požadujeme: SŠ, znalost PL jazyka (ústní i písemná), znalost PC + Internet, zodpovědný, pozitivní přístup. CV zasílejte: kamila.melnikova@fermat.cz. GL-640

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 19. 10. wystawa „Głos Ludu” na przestrzeni lat. Czynną w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynną: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynną: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynną: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynną wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyn, ul. Mennicza 46: do 7. 11. wystawa pt. „Cieszyńskie intrologia-torstwo”. Czynną: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

Myśliwskie święto w Stonawie

Stonawscy myśliwi z wyprzedzeniem będą obchodzili przypadającą na 3 listopada święto swojego patrona, św. Huberta. Uroczystość hubertowska odbędzie się w Stonawie już w najbliższą niedzielę. O godz. 9.40 wyruszy od apteki w stronę kościo-

ła pw. św. Marii Magdaleny pochód umundurowanych myśliwych. O godz. 10.00 rozpocznie się msza święta połączona z poświęceniem nowego sztandaru stowarzyszenia myśliwskiego. Po nabożeństwie od kapliczki św. Huberta wyruszy hu-

bertowski orszak konny. Dodatkową atrakcją będą pokazy sokolnicze. Organizatorzy nie zapomnieli również o żołądkach uczestników, zapraszając na imprezę strażaków z Cieszyna, którzy będą częstowali obecnych grochówką z kuchni polowej.

Tradycje hubertowskie zostały wznowione w Stonawie przed trzema laty. – W zeszłym roku wybudowaliśmy obok kościoła kapliczkę św. Huberta, w tym roku zdobyliśmy nowy sztandar. To tylko fragment naszej działalności, ponieważ myśli-

wi w Stonawie opiekują się zwierzyzną i przyrodą, a ponadto są aktywni w życiu społecznym, urządzając sporo imprez towarzyskich – mówi Andrzej Feber, wójt Stonawy, a jednocześnie zapalony myśliwy.

(dc)

MUR... ziemniaczany Słoweńska poezja

Ziemniak będzie głównym tematem październikowego spotkania Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Rozpocznie się ono 8 października o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Gość MUR-u, prof. Karol Węglarzy, nazwał swój wykład „250-lecie uprawy ziemniaka na Śląsku Cieszyńskim”. Jak czytamy w zaproszeniu, według badaczy, ziemniaki przywiózł do Polski król

Jan III Sobieski z wyprawy wiedeńskiej w 1683 roku, jednakże za bardziej prawdopodobny czas ich rozpowszechniania uważa się koniec XVIII wieku.

– Przeciwnicy uprawy ziemniaków protestowali, że zubożają one glebę i mają zły wpływ na zdrowie ludzi. Niemniej głód okazał się czynnikiem, który pokonał wszystkie przeszkody. Ziemniaki najpierw trafiły na stoły pańskie, by następnie z niewielkim opóźnieniem trafić pod strzechy i na stoły „zagrod-

ników” – napisali organizatorzy. Dziś w Polsce uprawa ziemniaków zajmuje około 17 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych i pod tym względem Polska zajmuje trzecie miejsce na świecie.

Karol Węglarzy urodził się w 1941 roku, jest absolwentem Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Od 1994 roku kieruje Zakładem Doświadczalnym Instytutu Zootechniki w Grodźcu Śląskim. Jest autorem 372 publikacji naukowych i popularnonaukowych. (kor)

Miłośnicy poezji będą mogli jutro w Klubie Polskiej Książki i Prasy przy ulicy Čapka w Czeskim Cieszynie wysłuchać wierszy i spotkać się osobiście ze słoweńskimi poetami. Autorzy z Bałkanów przyjeżdżają nad Olżę w ramach Festiwalu Kultury Słoweńskiej „Złota Łódź 2015”. Jego szósta edycja odbędzie się w dniach 7-12 października w Czeskim Cieszynie, Katowicach, Krakowie, Bielsku-Białej i Ostrawie. Słoweńską literaturę będą na festiwalu reprezentować: Miriam Drev, Tatjana Jamnik, Iztok Osojnik, Aleksander

Peršolja i Muanis Sinanović. Podczas spotkań poetyckich, które odbędą się w wymienionych miastach, będą im towarzyszyć polscy i czescy poeci, m.in. Maciej Melecki, Renata Putzłacher, Arkadiusz Kremza, Krzysztof Siwczyk, Petr Hruška czy Ivan Motyl.

Dodajmy, że festiwalowi towarzyszą odbywające się w dniach 10 i 11 października w Bielsku-Białej XII Warsztaty Translatorskie. Spotkanie w księgarni w Czeskim Cieszynie rozpocznie się o godz. 17.00.

(kor)

Nieźła hokejowa harówka

Powalili mistrza na deski, wsiadli do samolotu i wylądowali w Szwecji. To nie scenariusz nowego Jamesa Bonda, ale ostatnie godziny w wykonaniu hokeistów Trzyńca. Stalownicy zrehabilitowali się za ostatnie słabsze występy w Tipsport Ekstralidze, wygrywając w niedzielę na wyjeździe z Litwinowem 4:1, i co równie ważne – poprawiając sobie humory przed dzisiejszym rewanżem w 1/16 Ligi Mistrzów na tafli HC 71 Jönköping.

– W weekend liczył się tylko mecz z Litwinowem. Po dwóch porażkach w ekstralidze bardzo zależało nam na tym, żeby wygrać z obrońcami tytułu. Udało się, aczkolwiek pojedynki w Litwinowie wcale nie był łatwą przeprawą – stwierdził szkoleniowiec Trzyńca, Jiří Kalous. Dziś o godz. 19.00 Stalownicy powalczą o historyczny awans do 1/8 Ligi Mistrzów. – Wtorkowym rywalem zaczniemy się interesować dopiero po przylocie do Szwecji. Taktyka nie będzie zbyt wyrafinowana – po prostu chcemy awansować – zapewnił dziennikarzy Jiří Kalous. W pierwszym meczu w Werk Arenie padł remis 2:2, trzyńczanie nie stoją więc na straconej pozycji. W Litwinowie powiało progresją, w dodatku trenerzy Kalous i Varađa mogli już skorzystać z usług napastnika Vladimíra Svačina, kontuzjowanego na wstępie sezo-



W Trzyńcu wreszcie wylizał się z ran Vladimír Svačina (z lewej).

nu. – W tabeli ekstraligi zajmujemy pozycję, która nie odzwierciedla naszych rzeczywistych możliwości. Wierzę, że z meczu na mecz będzie w tej materii coraz lepiej – zaznaczył Svačina, który do Trzyńca trafił latem z konkurencyjnych Witkowic.

Litwinowski stadion był świadkiem powtórki ostatniego finału ekstraligi. Powtórka wypadła tym razem na korzyść Trzyńca, który przesądził o zwycięstwie w przewagach liczeb-

nych. Prowadzenie zapewnił gościom Irgl, który spod tylnej bandy zaskoczył bramkarza Janusa. Klamrę za meczem postawił z kolei Dravecký, trafiając po świetnej akcji z pierwszego krążka.

TIPSPORT EKSTRALIGA

LITWINÓW – TRZYŃCIEC 1:4

Tercje: 0:2, 1:1, 0:1. Bramki i asysty: 30. Jánský (Hübl) – 4. Irgl (Po-

lanský), 7. Orsava (Irgl, Plíhal), 29. Klepiš (Polanský), 46. Dravecký (Irgl, Hrná). Trzyńciec: Hrubec – M. Doudera, Klesla, L. Doudera, Nosek, Linhart, Foltýn, Adánek – Orsava, Krepš, Irgl – Svačina, Plíhal, Klepiš, Ruffer, Polanský, Hrná – Chmielewski, Jašek, Dravecký – Rákos.

Lokaty: 1. Pilzno 17, 2. Liberec 16, 3. Ml. Bolesław 14, ... 8. Trzyńciec 12, 10. Witkowiec 8 pkt.

JANUSZ BITTMAR

Piłkarze Karwiny obronili fotel lidera

SYNOT LIGA

OSTRAWA OŁOMUNIEC 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 41. Ma chovec. Ostrawa: Pavlenka – Dostál, Kaša, Machovec, Holzer – Ježdík, Lásik – Narh (88. Mondek), Kucek (81. Kouřil), De Azevedo – Červenka (70. Mičola).

Derby drużyn, które futbol zamieniły w tym sezonie na meczarnie, zakończył się zwycięstwem Banika. Podopieczni Radomíra Korytáře sięgnęli po premierowe trzy punkty, które wystrzelił głową Machovec. – Uciekliśmy grabarzowi spod łopaty – skomentował wygraną Korytář. Baník pozostaje czerwoną latarnią 1. ligi, doszusował jednak do trójki Ołomuniec, Jihlawa, Bohemians.

Lokaty: 1. Sparta Praga 20, 2. Pilzno 20, 3. Liberec 18, ... 14. Jihlawa 5, 15. Bohemians 4, 16. Ostrawa 4 pkt.

FNL

SOKOŁOW – KARWINA 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 4. Kratochvíl – 53. Šisler. Karwina: Píndroch – Růžička, Drekša, Jovanović, Eismann – Šisler, Sedlák – Moravec (74. Fiala), Budínský, Sivrič (87. Puchel) – Juřena (46. Urgela).

– W Sokolowie zwycięstwo było w naszym zasięgu. Szkoda – powiedział trener drugoligowych pił-

karzy Karwiny po remisie w meczu na szczycie tabeli FNL. Karwiniacy mimo wszystko obronili fotel lidera. – Bramkę straciliśmy już w 4. minucie. To był błąd, który na kilka minut wyprowadził nas z równowagi – przyznał Weber. W drugiej połowie goście rzucili w Sokolowie wszystkie siły do ataku. Wyrównał w 53. minucie strzałem głową Šisler i wszystko wskazywało na to, że karwiniacy pójdą za ciosem. Poszli, ale z źle ustawionymi celownikami. W końcówce milimetrów zabrakło Urgeli, który z trudnej pozycji trafił w słupek. W następny weekend Karwina pauzuje i jeśli nie zdarzy się cud, z dużym prawdopodobieństwem straci prowadzenie w tabeli.

UJŚCIE n. ŁABĄ TRZYŃCIEC 3:1

Do przerwy: 3:1. Bramki: 4. Smola, 11. i 41. Zeman – 45. Dedič. Trzyńciec: Paleček – Joukl, Vomáčka, Hloch, Janoščin (84. Čelůstka) – Bedecs, Salachna (46. Tomeček) – Malcharek, Mozol, Teplý (46. Ceplák) – Dedič.

Trzyńczanie nie nawiązali do defensywnej ody do radości z derbów z Karwiną. Tym razem ekipa Radima Nečasa poległa tak w ofensywie, jak też w obronie, zaliczając jeden ze swoich najsłabszych występów. – Mecz ustawiły dwie szybko stracone przez nas bramki. Założenia były

zgoła inne – skomentował przegraną Radim Nečas.

Lokaty: 1. Karwina 19, 2. Sokolow 19, 3. Ujście n. Ł. 18, ... 6. Trzyńciec 11, 14. Frydek-Mistek 3 pkt.

DYWIZJA

PIOTROWICE OPAWA B 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 89. Hoffmann. Piotrowice: Švrčina – Hoffmann, Moskál, Gill, Leibl – Panák – Malíř, Duda (75. Škuta), Puškáč (83. L. Kunderátek), P. Kunderátek – Kurušta (61. Molnári).

Lokomotywa zagrała na nerwach swoich kibiców. Stresówkę powiększył Hoffmann, który w 89. minucie nie trafił z karnego. Z rzutu różnego doświadczony obrońca w końcu wpakował piłkę do siatki, pytania jednak pozostały. Z młodymi chłopakami z Opawy faworyt powinien mieć dużo łatwiejszą przeprawę.

HAWIERZÓW HRANICE 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 35. Gomola, 64. Vagner. Hawierzów: Směták – Omasta, K. Skoupý, Michalčák (28. Babič), Gistingier – Zupko (82. Trajkovski) – Jaworek, Matušovič (65. Klejnot), Hottek, Vagner – Gomola.

Indianie sięgnęli po drugie z rzędu zwycięstwo. – Już lżej oddychamy, ale to wciąż jeszcze nie do końca idealny

układ – stwierdził trener Miroslav Matušovič. Gospodarzy rozkręcił gol z woleja Tomasza Gomoli, który asystował również przy trafieniu na 2:0 Lukáša Vagnera.

Lokaty: 1. N. Sady 24, 2. Piotrowice 21, 3. Petrkowice 21, ... 14. Hawierzów 10 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Dzieńmorowice – Wędrynia 0:3 (11. Baron, 43. Vlachovič, 49. Fr. Hanus), Cz. Cieszyn – P. Polom 0:0, Krawarze – Bogumin 1:3 (19. Kubalák – 12. i 37. Jatagandzidis, 86. Kalous), Frensztat – Sl. Orłowa 0:1 (23. Tomáš), Koberzyce – Szonów 6:1, Polanka – Markwartowice 2:3, Břidličná – Haj 1:1, Herzmanice – Witków 5:3. Lokaty: 1. Orłowa 23, 2. Dzieńmorowice 22, 3. P. Polom 18, 4. Cz. Cieszyn 18, 5. Bogumin 15, ... 9. Wędrynia 13 pkt.

IA KLASA – gr. B

Stonawa – Lutynia Dolna 0:1 (Twardy), St. Miasto – Bystrzyca 5:0, Datynie Dolne – Bruszperk 1:1 (Bilas – Vojtek), Dobratice – Olbrachcice 2:2 (Causidis 2 – Izaiáš, Wojtyna), Czeladna – Sedliszce 3:1, Wracimów – Petřvald n. M. 2:1, Veřovice – Hrabowa 4:0. Lokaty: 1. Czeladna 19, 2. Bystrzyca 19, 3. St. Miasto 16, ... 6. Datynie Dolne 13, 8. Olbrachcice 10, 11. Stonawa 7, 13. Lutynia Dolna 6 pkt.

EKSTR. PIŁKARZY RĘCZNYCH

JIČÍN – KARWINA 31:22

Do przerwy: 18:12. Karwina: Lefan, Schams – Francík 1, Veřmiřovský 3/3, S. Mlotek 1, Monczka 1, Paululík 3/1, Jan Užek 2, Freiberg 1, Skrobič 2, T. Mlotek 2, Gelnar 2, Jiří Užek 4, Bugarčić, Hanisch.

Lokaty: 1. Frydek-Mistek 9, 2. Jičín 8, 3. Dukla Praga 8, ... 10. Karwina 2, 11. Brno 0, 12. Zlín 0 pkt. (jb)

NIŻSZE KLASY HOKEJA

I LIGA

HAWIERZÓW – KADAŃ 3:1

Tercje: 1:0, 0:1, 2:0. Bramki i asysty: 12. Káňa (Tomi, Korím), 52. Káňa (Tomi, Štumpf), 59. Štumpf (Káňa) – 30. Hejzman (Kverka, Černý). Hawierzów: Vořvrda – Ostrčil, Mazanec, Štencel, Korím, Bahounek, Krisl – Kalus, Staněk, Maruna – Tomi, Káňa, Štumpf – Bárta, Pečanec, Sztefek – Kotala, Rimmel, Matějek. Lokaty: 1. Slavia Praga 23, 2. Cz. Budziejowice 21, 3. Kladno 20, ... 12. Hawierzów 11 pkt.

II LIGA

FRYDEK-MISTEK KARWINA 7:1

Tercje: 2:0, 3:0, 2:1. Bramki i asysty: 6. Christov (Luka), 17. Růžička (Káňa), 24. Luka (Kowalczyk), 34. Franek (Růžička, Meidl), 38. Franek (Heider), 44. Piecha (Luka), 46. Jeník (Klimša, Růžička) – 58. Ivan (Đuriš). Frydek-Mistek: Daneček – Kowalczyk, Jeník, Krutíl, Polák, Heider, Dresler – Luka, Káňa, Christov – Růžička, Klimša, Meidl – Schwarz, Franek, Jaroš – O. Kovařík, Sonnek, Piecha. Karwina: Pútec – Javín, Černín, Graca, Deutsch, Gulda, Fišera, Đuriš, Franek – Ivan, Vyčesaný, Foltýn – M. Kasperlík, Juhász, Logunovs – Pobuta, Badžo, Křibík – Chomič, Václavík.

Lokaty: 1. Frydek-Mistek 21, 2. Brno 17, 3. Poruba 14, ... 12. Karwina 0 pkt. (jb)

IB KLASA – gr. C

Žuków Górny – Raszkowice 3:3, Sn Orłowa – Dobra 5:2, Sucha Górna – Šmilovice 1:0, L. Piotrowice B – Toszonowice 2:1, I. Piotrowice – ČSAD Hawierzów 1:0, Jablůnków – Luczina 4:0, Nydek – Gnojník 3:5. Lokaty: 1. Dobra 21, 2. L. Piotrowice B 20, 3. I. Piotrowice 18 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Wierzniowice – Sn Hawierzów 8:3, G. Błędowice – Olbrachcice B 4:2, Bogumin B – Zabłocie 0:0, B. Rychwałd – V. Bogumin 2:1, Tj Pietwałd – Cierlicko 3:0, L. Łąki – Sj Pietwałd 6:0, Dąbrowa – F. Orłowa 0:0. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 23, 2. Wierzniowice 22, 3. B. Rychwałd 18 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Gródek – Baszka 2:4, Noszowice – Mosty 0:2, Piosek – Oldrzychowice 5:2, Bukowice – Metylowice 3:4, Janowice – Nawsie 7:3, Liskowice – Chlebowice 8:2, Palkowice – Ostrawica 2:5. Lokaty: 1. Metylowice 18, 2. Ostrawica 18, 3. Baszka 16 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Milików – Niebory 2:2, Wędrynia B – Pržno 0:0, Luczina B – Kuńczyce p. O. 1:2, Wojkowice – Paskow 5:0. Lokaty: 1. Wojkowice 18, 2. Niebory 16, 3. Pržno 11 pkt. (jb)